

Valeo zatruwa powietrze, mieszkańcy blokują drogę

27 września 2019

Dramat mieszkańców Skawiny trwa. Fetor topionego plastiku roznosi się po mieście z miejscowej prywatnej fabryki. Władze nie mają pomysłu, co z tym zrobić, a więc społeczeństwo bierze sprawy w swoje ręce.



Ludność małopolskiego miasta blokowała dziś rano główną drogę, prowadzącą do Krakowa. W efekcie trasa została zakorkowana, kawalkady stojących samochodów ciągnęły się kilometrami, aż za granice miasta. Wściekli kierowcy byli informowani, że winę za całą sytuację ponosi właściciel firmy Valeo, który od wielu miesięcy zatruwa powietrze w mieście.

Mieszkańcy Skawiny domagają się wczoraj nałożenia kary na firmę Valeo, produkującą części do samochodów, dodatkowych mechanizmów kontrolnych, w takiej wysokości, która zmusi kapitalistę do modernizacji zakładu. Uczestnicy protestu zwracali uwagę, że działalność przedsiębiorstwa utrudnia im normalne życie. Z kominów oprócz dymu unosi się po prostu smród, przypominający charakterystyczny zapach topionego plastiku. A firma znajduje się około kilometra od centrum Skawiny.

„Mamy dwa postulaty: zatrzymać smród i monitorować to, czym Valeo każe nam oddychać! Nie idziemy po to, żeby zamykać zakłady, nie idziemy po to, żeby likwidować miejsca pracy. Nie idziemy również po to, by później zasilić szeregi jakiejś partii politycznej” – pisali organizatorzy marszu ze Skawińskiego Alarmu Smogowego. „Musimy wiedzieć, czym oddychamy, to nasze prawo. Musimy wymusić hermetyzację produkcji. Na razie nikt nie sprawuje nad tym kontroli. Nikt

nie wie, ile sumarycznie wydobywa się toksycznych substancji z zakładów w mieście. To protest przeciwko tym, którzy nasze największe dobro, powietrze, mają za nic.”



„Od dwóch lat słyszymy, że zakład podejmuje działania, żeby zhermetyzować produkcję, czyli żeby nie śmierdziało, od dwóch lat słyszymy, że czyni działania, żeby wyeliminować zanieczyszczenia powietrza emitowane z tego zakładu. Nie mamy już czasu, nie chcemy czekać” – wyjaśnia Łukasz Kurlit ze Skawińskiego Alarmu Smogowego. „Nie chcemy żyć w smrodzie” – podkreśla.

Podczas protestu wnoszono okrzyki: „Dość smrodu z Valeo!” i „Gdzie jest WIOŚ?”. Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska twierdzi, że poziom zanieczyszczeń nie przekracza dozwolonych norm. Mieszkańcy przeprowadzili swoje badania, która wskazują, że dopuszczalny poziom przekroczony jest kilkukrotnie.

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu